

# MŁODZI GNIEWNI

## GAZETKA GIMNAZJALISTÓW Z MYŚŁAKOWIC

### W TYM NUMERZE

- Szkolne życie na gorąco - str. 2-21
- Rozmowa kontrolowana - str. 22-25
- Co w multimediami piszczy? - str. 26
- Wspomnienie czar - str. 27-28
- "Obce rzeczy wiedzieć dobrze jest,  
swoje obowiązek" - str. 29-30
- Co słychać za miedzą? - str. 31-32
- Co mądrego powiedziano? - str. 33-34
- O nich mówili, mówią i będą mówić - str. 35-38
- Gimnazjaliście, wy powiedzcie swoje zdanie  
mają ... - str. 39-42
- Pisaćka dyktando - str. 43-47
- Słownik na tropie przyrody - str. 48
- Słownik na tropie ciekawostek - str. 49
- Kulturalnym człowiekiem by ... - str. 50-51
- Samurajem by ... - str. 52
- Suchar powszedni - str. 53-54
- Listy do R. - str. 55

Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy w Wasze ręce nowy numer "Młodych Gniewnych". Liczymy, że znajdziecie chwilę, by się z nim zapoznać. Mamy nadzieję, że materiał przygotowany przez redakcję gazety będzie miłym wiosennym urozmaicheniem dnia codziennego. Życzymy miłej lektury.  
Redakcja



ródło obrazka: grafika Google

# SZKOLNE ŻYCIE NA GÓRACH CO

## JESTEŚMY Z NICH DUMNI!

Przedstawienie postaci: **Adrianna Nawrot**- uczennica klasy 3c gimnazjum, finalistka z Dolnego Łęka z historii i laureatka z Dolnego Łęka z języka polskiego. Mieszka w Mysłakowicach. Inteligentna, odczytana, elokwentna, dowcipna. Można z nią rozmawiać godzinami na wszystkie tematy świata. Słucha dobrej muzyki i czyta dobre książki. Ma ogromną wiedzę o świecie (zadziwiająca, bo to nastolatka...). Trochę roztrzepana, ale w granicach normy. Bardzo skromna, absolutnie nie dostrzega swoich licznych zalet. Wprost przeciwnie- widzi prawie same wady... Wiele w życiu osiągnęła, to nie podlega dyskusji!



Aby przygotować się do konkursu, Ada musiała przeczytać stosy książek, a później nie umie przedstawić ich problematyki, zinterpretować działania bohaterów, omówić gatunek literacki, itd., itp. Wymagania objęte regulaminem były bardzo obszerne. Niektóre teksty czytała z przyjemnością, natomiast inne musiała "zmusić". Pracując ze swoją nauczycielką języka polskiego, pokusiła się o lekturę "Kompetencji szkolnego polonisty"- jak widać, co jej zatrwoniło! Czy by nie znała swojego polonisty od tej strony? W końcu razem spędziły mnóstwo czasu- najpierw przygotowując się do konkursu, później na trasie Mysłakowice-Wrocław, Wrocław- Mysłakowice.

Fot. Wojterek



Każda pozycja jest dobra, by zgłębić wiedzę. Lem, Czechow, Sienkiewicz, Christie, Kołakowski, Szekspir, Iwaszkiewicz i wielu innych klasyków literatury polskiej i powszechnej przez wiele tygodni zapracowała umysł Ady. Literatura fantastyki, eseje, powieści obyczajowa, tragedia a nawet kryminał rozbudzały jej wyobraźnię. Przygotowania zajęły Adzie mnóstwo czasu, a mimo to nigdy nie zgłosiła na lekcjach, że jest nieprzygotowana. Adrianno Nawrot- szacunek!

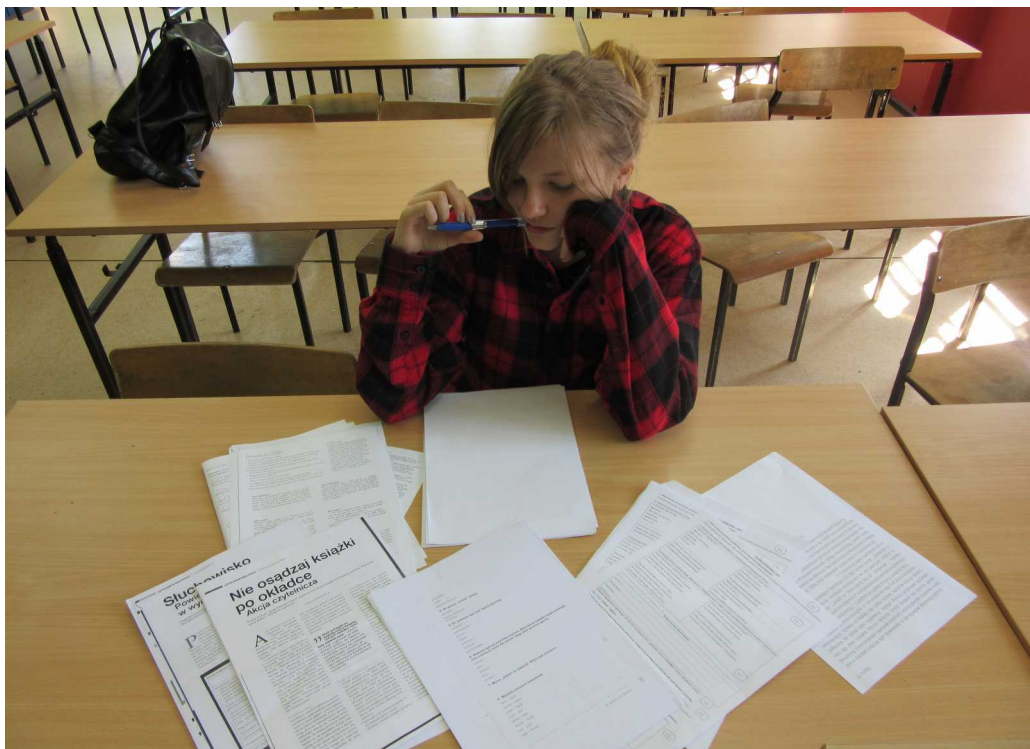
Fot. Wojterek



"Co tam pani jeszcze ma?" Ada spojła w stronę innych reprodukcji przygotowanych przez polonistkę. Nie tylko znajomość literatury była wymagana na konkursie. Ada musiała się także popisać znajomością dzieł sztuki. Niektóre z nich interpretowała w kontekście utworów literackich. Bywało trudno, ale Ada to "twarda sztuka". Upór, pracowitość, inteligencja- to jej tajna broń!

Fot. Wojterek





*Nie tylko czytanie, ale też pisanie. Ada rozwijała testy konkursowe z poprzednich lat. Ponadto szlifowała umiejętności pisarskie. Polonistka z nią pracowała, a ona nigdy nie jest znużona. Wprost przeciwnie- mimo późnej pory (przygotowania odbywały się po lekcjach) uczennica była skupiona, przygotowana na wyzwania... Wiadomo- młodość i chęć zrealizowania celów!*

*Fot. Wojterek*



*Nie dajcie się zmyli! Ona wcale nie buja w obłokach! Ada w akcji, czyli w tym momencie jej komórki mózgowie pracują na najwyższych obrotach i zaraz mózg przekaże impuls do dłoni, która pokieruje długopisem i tak powstanie kolejna świetna praca. Ten wyraz twarzy na zawsze zostanie zapamiętany przez jej polonistkę, która została obdarzona Adą szczególnym sentymentem- w końcu przez wiele tygodni razem walczyły o sukces, ramię w ramię.*

*Fot. Wojterek*

1. Podaj nazwę gatunku, do którego należy utwór Aleksandra Fredry. Odpowiedź uzasadnij, wskazując 3 cechy, charakteryzujące ten gatunek. (3 pkt.)

Gatunek: komedia

Cechy: 1. wielki udział w dialogach 2. polityczny i społeczny 3. satyra

2. Wymień dwa zabiegi językowe, które dynamizują tekst Aleksandra Fredry. (2 pkt.)

A. Wielokrotność wyrażenia

B. Wyliczenia

3. Znadaj zdanie pojedyncze rozwinięte, w którym wyjaśnij znaczenie sentencji „Oko za oko, ząb za ząb”. (1 pkt.)

„Oko za oko, ząb za ząb” to sentencja, która oznacza, że za każde złe działanie należy odpowiedzieć takim samym złym czynem.

4. Wyjaśnij, na czym polega ironiczne użycie w znanym związku frazeologicznym słów „piękna” i „nadalna”. (1 pkt.)

Wzrost, w tym znaczeniu, polega na tym, że słowo „piękna” i „nadalna” mają podobną strukturę, ale różną funkcję. „piękna” to określenie, a „nadalna” to określenie, które ma charakter wyrażenia.

5. Kroczenie protagonistów w tekstach literackich służy określonym celom komunikacyjnym. Wskaz dwa z nich. (2 pkt.)

A. jest to element komizmu w tekście

B. konteksty przemiany w jednolitym opisie stanu rzeczy

6. Zilustrowaniu jakiego zjawiska językowego służą rozważania Jerzego Bralczyka w akapicie 4.7 (1 pkt.)

jest to zjawisko, które polega na tym, że w zdaniu „Oko za oko, ząb za ząb” występuje powtórzenie wyrażenia „oko za oko, ząb za ząb”, które ma charakter wyrażenia.

7. Wyjaśnij sens puenty tekstu Jerzego Bralczyka w związku z podwójnym znaczeniem słowa „pokój” w języku polskim. (2 pkt.)

„pokój” ma dwa znaczenia: „pokój” jako stan spokoju i „pokój” jako stan wojny. W zdaniu „pokój jest wojną” autor używa słowa „pokój” w znaczeniu „pokój” jako stanu wojny.

Na powyższym skanie został umieszczony fragment testu, z którym Ada musiała się zmierzyć. Interpretacja, analiza, wnioskowanie, poprawne wypowiedzenie się, itd. Oplacała się - Adrianna została zwolniona z polonistycznej części egzaminu humanistycznego!

Przedstawienie postaci: **Łukasz Orawiec**- ucze klasy 3c gimnazjum, finalista z Dolnego I zaka z języka angielskiego i laureat z Dolnego I zaka z fizyki. Mieszkaniec Miłkowa. Ponadprzeciętna inteligencja, opanowanie, determinacja, ambicja, profesjonalizm- to tylko niektóre cechy tego młodego człowieka. Co jeszcze? Niezwykła wrażliwość i kultura osobista, które mogłyby być wzorem dla jego rówieśników. Łukasz ma jasno wytyczone cele i nie zawaha się ich osiągnąć! Jego umiejętności informatyczne zadziwiają nawet nauczyciela informatyki. Kto wie? Może mieliśmy okazję poznać przyszłego laureata Nagrody Nobla?



To było do wiadomości na miar jego sukcesu: „Badanie zależności okresu drgań wahadła matematycznego od jego długości”. To nie tylko czasochłonne pomiary, dokładnie i precyzyjnie (a raczej dokładnie, bo długości nie są 2m), ale mnóstwo obliczeń, wykres i wnioski na poziomie naukowca z Polskiej Akademii Nauk. No i proszę, Łukasz dał rad!

Fot. Wojtek

WPISZ SWÓJ KOD M186408

**Część doświadczalna**

6. (7 pkt.) Badanie zależności okresu drgań wahadła matematycznego od jego długości.

A. Obserwuj przebieg doświadczenia wykonywanego przez prowadzącego. Zapisz w znajdującej się poniżej tabelce wartości długości wahadła i czas 10 pełnych drgań. (1 pkt)

1	2	3	4	6
Lp	Długość wahadła $l$ , m	Czas 10 wychyleń $t$ , s	Okres $T$ , s	Kwadrat okresu $T^2$ , s <sup>2</sup>
1	$34,5 \text{ cm} = 0,345 \text{ m}$	$11,44 \text{ s}$	$1,144 \text{ s}$	$1,307 \text{ s}^2$
2	$75 \text{ cm} = 0,75 \text{ m}$	$28,16 \text{ s}$	$2,816 \text{ s}$	$7,930 \text{ s}^2$
3	$1,6 \text{ m}$	$38,36 \text{ s}$	$3,836 \text{ s}$	$14,713 \text{ s}^2$
4	$2 \text{ m}$	$42,06 \text{ s}$	$4,206 \text{ s}$	$17,711 \text{ s}^2$

B. Oblicz dla każdej długości wahadła okres drgań oraz kwadrat okresu drgań i wyniki wpisz do tabelki. (2 pkt.)

$T_1 = \frac{11,44 \text{ s}}{10} = 1,144 \text{ s}$      $T_2 = \frac{28,16 \text{ s}}{10} = 2,816 \text{ s}$      $T_3 = \frac{38,36 \text{ s}}{10} = 3,836 \text{ s}$   
 $T_4 = \frac{42,06 \text{ s}}{10} = 4,206 \text{ s}$      $T_1^2 = (1,144)^2 \approx 1,307 \text{ s}^2$      $T_2^2 = (2,816)^2 \approx 7,930 \text{ s}^2$      $T_3^2 = (3,836)^2 \approx 14,713 \text{ s}^2$      $T_4^2 = (4,206)^2 \approx 17,711 \text{ s}^2$

C. Narysuj wykres zależności  $T^2$  od  $l$ . (3 pkt.)

D. Zapisz wniosek, wynikający z wykonanego wykresu, dotyczący zależności kwadratu okresu drgań wahadła od jego długości. (1 pkt)

Kwadrat okresu drgań jest proporcjonalny do długości wahadła.

Konkurs z Dobrej Szkoły Gimnazjalistów 2019/2018, Finał fizyczny

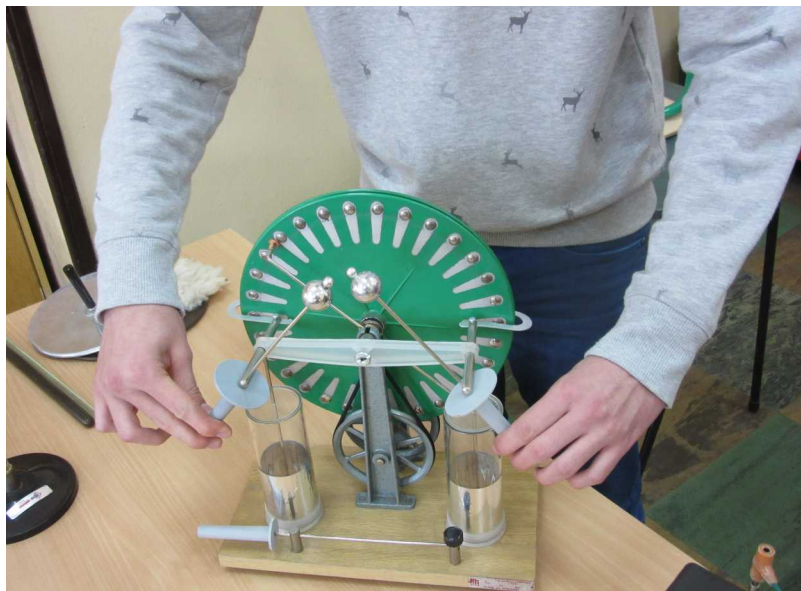
Skaz na zadanie dotyczące tego doświadczenia z wahadłem. I co? Jesteś cię pod wrażeniem?





*Włos się je i na głowie, ale nie Łukaszowi- to ładunki tworzą pole, w którym dzieją się te dziwy. Łukasz jak doktor Rojek z SONDY II jest w stanie wszystko wyjaśnić. Przy tym opanowany i skupiony. Jak zawsze...*

*Fot. Wojterek*



*Trzaski i huki- co to, burza i pioruny w sali nr 6? Nie, to Łukasz straszy pani Wojterek- swoją wychowawczyni obserwując doświadczenie. Trzeba dodać, że polonistka była pod ogromnym wrażeniem tego, co działo się, gdy kulki się stykały- humanista raczej nie przywykł do takich spektakularnych pokazów!*

*Fot. Wojterek*



*Dzwoni –ale gdzie? Łukasz wie, że to zjawisko elektryzacji kulki jest tego przyczyną. Umie opisać i wyjaśnić wszystkie nurtujące problemy związane z ładunkami i elektrycznością. Jego wypowiedzi są na poziomie nie gimnazjalisty, lecz studenta. Młody Einstein!*

*Fot. Wojterek*



*Łukasz z brodą. Nie ma czasu na golenie. Lista zadań długa, a czas finału bliski. Na teorię i zadania problemowo-rachunkowe Łukasz poświęcił bardzo, bardzo... dużo czasu. Skrupulatnie odhaczał punkty z regulaminu konkursu, a dotarł do ostatniego zagadnienia i sukcesu w finale. Został na tytuł laureata i zwolnienie z przyrodniczej części egzaminu gimnazjalnego.*

*Fot. Wojterek*



Praca z Adriann i Łukaszem była dla ich opiekunów- Wiesławy Wojterek i Haliny Józefowicz prawdziw przyjemno ci . Uczniowie byli zawsze przygotowani, otwarci na wszelkie sugestie. Wytrwale d ęyli do celu, by zrealizowa swoje marzenia! Przy okazji zrealizowali tak e marzenia swoich nauczycieli, bo wiadomo , e przygotowywało si ucznia, który został laureatem zDolnego I zaka jest ogromnym powodem do dumy.

Dzi kujemy  
Halina Józefowicz i Wiesława Wojterek



Logo konkursu zDolny I zak. ródło: grafika Google

# KONKURS J ZYKOWY

Konkurs znajomości języków- niemieckiego i angielskiego odbył się 10.03.2016 r. w III Liceum Ogólnokształcącym im. J. Drzeja niadeckiego w Jeleniej Górze. Składał się z dwóch etapów- części pisemnej i prezentacji. Po zakończeniu rundy pisemnej rozpoczęły się warsztaty dla uczestników konkursu. Było dużo zabawy, spotkaliśmy znajome twarze (absolwentów naszej szkoły, którzy obecnie są uczniami niadeckiego), poznaliśmy nowych przyjaciół.

Do finału przeszły dwie uczennice ze szkoły w Mysłakowicach. W konkursie niemieckim zwyciężyła Malina Lessmeister zajmując II miejsce, a Julia Łukomska- III.

Malina Lessmeister



Od lewej: Kacper Krzykwa, Julia Łukomska, Malina Lessmeister, pani Aneta Stefańczyk i Ola Jaremkó

# X PRZEGLĄD PIEŚNI I PIOSENKI PATRIOTYCZNEJ

11.03.2016 r. podczas eliminacji rejonowych „X Przegląd Pieśni i Piosenki Patriotycznej” zespół wokalny-instrumentalny z naszej szkoły pod kierunkiem pana Rafała Wiewióry w składzie: Jakub Górecki, Patrycja Chojnacka (oboje z kl. 1a), Wiktoria Wierczek (z kl. 1b) i Julia Łukowska (z kl. 3a) zakwalifikował się do Gali Finałowej Przeglądu, która odbyła się 16 marca o godz. 12.00 w JCK w Jeleniej Górze. W eliminacjach rejonowych wzięło udział około 65 wykonawców (solistów i zespoły) z całego dawnego województwa jeleniogórskiego. Nasz zespół znalazł się wśród 20 wyróżnionych prezentacji muzycznych. Podczas gali zostało wyłonionych 5 wykonawców, którzy wystąpią w Finałowym Koncercie Galowym 28 kwietnia w Wojskowym Klubie 4 Regionalnej Bazy Logistycznej we Wrocławiu. Niestety, nasz zespół nie przeszedł dalej. Co nie znaczy, że za rok się nie uda...

Patrycja Chojnacka



*Kuba Górecki, Patrycja Chojnacka i Julia Łukowska. Zdjęcie z eliminacji rejonowych, MDK w Jeleniej Górze, 11.03.2016 r.  
Fot. Rafał Wiewióra*



*Wiktoria Wierczek, Patrycja Chojnacka, Kuba Górecki. Zdjęcie z Gali Finałowej Eliminacji Rejonowych, JCK w Jeleniej Górze, 16.03.2016 r.  
Fot. Rafał Wiewióra*



## PARKI KRAJOBRAZOWE ZA NAMI

W marcu br. nasza szkoła zakończyła zmagania w wieloetapowym konkursie o znajomości dolnośląskich parków krajobrazowych, reprezentując Rudawski PK. Zajęliśmy dziewięć miejsc, pokonując ponad 400 uczestników konkursu. Po wygraniu etapów powiatowego i parkowego, nasza drużyna w składzie: Julia Turowska (3a), Adrianna Nawrot (3c), Julia Ptak (3c), Marek Orawiec (3c) i Łukasz Orawiec (3c) rywalizowała z innymi szkołami w Auli Jana Pawła II na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu.

Konkurs przebiegał etapowo: w pierwszej części sprawdzano wiedzę o parkach, a następnie każdy z uczestników rozpoznawał gatunki roślin i zwierząt objęte ochroną gatunkową. Konkurs miał na celu ukazanie bogactwa kulturowego Parków Krajobrazowych oraz zachęcenie uczniów gimnazjów do poznawania osobliwości przyrodniczych w okolicach swoich miejscowości. W podziękowaniu za udział w finale wojewódzkim uczniowie otrzymali nagrody książkowe i pamiątkowe dyplomy. Konkurs - jak co roku - przebiegał pod patronatem Dolnośląskiego Kuratora Oświaty we Wrocławiu.

Izabela Kampczyk



Zdjęcie z albumu Izabeli Kampczyk

## ZA ROK CHCEMY ZNOWU...

Niew tliwie I Rajd Wiosenny "W poszukiwaniu wiosny" zorganizowany przez pana Grzegorza Kuczaję i jego "asystentk" - pani Anet Stefa czyk stał si wiosennym hitem wydarze szkolnych! 31 marca uczniowie i wychowawcy mieli okazj sp dzi kilka godzin na wie ym powietrzu, spaceruj c po okolicy, przyst puj c do sportowych

zmaga (rzut balem, chodzenie na szczudłach, wbijanie gwo dzi), sprawdzaj c zdolno ci manualne (chwywanie klocek za pomoc gumek), czyli jednym słowem- "samo zdrowie". Ponadto w trakcie w drówki musieli równie pobudzi do działania szare komórki, by rozwi za zagadki czekaj ce na nich w wyznaczonych miejscach (krzy ówka i quiz z wiadomo ci o gminie- jej historii, poło eniu, zabytkach). Dodatkowo uczniowie byli sprawdzani ze znajomo ci zasad pierwszej pomocy. W mi dzyczasie klasy mogły sp dzi ze sob czas, a wi c si integrowa . Po kilkugodzinnej zabawie, mimo zm czenia, wszystkim



Zabawa w szyfrantów. 3c odgadła hasło: "Wiesia- miesia".  
Ciekawe o kim to? Fot. Wojterek



Klocek i gumki. Kto my li, e zadanie było łatwe, niech spróbuje sam... Olek dopinguje kolegów z klasy. Fot. Wojterek

dopisywały wy mienite humory. W szkole na uczniów i ich wychowawców czekało ognisko i pyszne kiełbaski przygotowane przez Rad Rodziców.

Podsumowuj c- uczta dla ciała i ducha, wietna zabawa, wspaniały pomysł! Oby takich inicjatyw w naszej szkole było

wi cej. Team Stefa czyk&Kuczaj zapewnił nam wietn zabaw , a niezawodna Rada Rodziców jak zwykle zadbała





Marcel jako rowerzysta po wypadku. Trzeba przyznać, że chłopak ma zdolności aktorskie! Fot. Wojterek

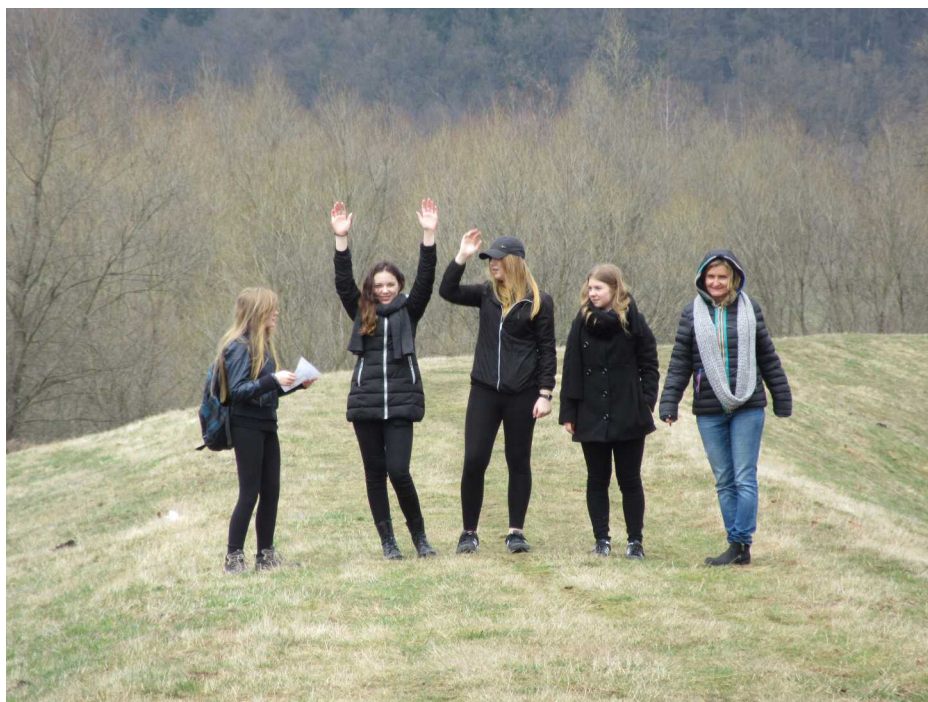
o nasze kubki smakowe. Ponadto można było zauważyć, że nasza szkoła to "jedna wielka rodzina"- w zabawach byli zaangażowani wszyscy- nauczyciele, uczniowie, pracownicy obsługi, kierownik administracyjny- pan Gerard Gałski, sekretarz szkoły- pani Dominika Drak.

A oto wyniki wiosennej rywalizacji: W Szkole Podstawowej I miejsce zajęła klasa 5a, II- 6a, III- 6b. W Gimnazjum

W Szkole Podstawowej I miejsce zajęła klasa 5a, II- 6a, III- 6b. W Gimnazjum zwyciężyła klasa 2b. II miejsce zajęła 3c, a III- 2a.

Klasy zwyciężskie w nagrodę otrzymają łącznie 4500 zł na zorganizowanie wycieczek. Natomiast laureaci II i III miejsc pojedą do jeleniogórskiego kina. Te wspaniałe nagrody ufundowała nasza niezawodna Rada Rodziców.

Redakcja



Julia szyfruje... Magda wstawia mi Inik... Ada i Sandra nadzorują przebieg szyfrowania. Pani Anetka namierza wzrokiem grup, która odczytuje hasło. Fot. Wojterek





Niby zwykły gwóźdź i młotek... Jedno z najtrudniejszych zadań. Fot. Wojterek



Te pyszno ci czekały na strudzonych w drowców. Fot. Wojterek



Pan Dyrektor w ród swoich uczniów. Fot. Wojterek



# KONKURS „POZNAJEMY OJCOWIZN 2016” ROZSTRZYGNI TY

Marta Wi cek, Julia Ptak, Marek Orawiec i Łukasz Orawiec podj li wyzwanie i przyst pili do ogólnopolskiego konkursu „Poznajemy Ojcowizn 2016” organizowanego przez PTTK i redakcj miesi cznika turystyczno-krajoznawczego „Poznaj swój kraj”. Trzecioklasi ci postanowili nakr ci dokument przedstawiaj cy pana Emila Pyzika- emerytowanego nauczyciela fizyki, byłego dyrektora naszej szkoły, który jest myślakowiczanie m zasłu onym dla regionu i kraju. Pan Pyzik od wielu lat spisuje dzieje Myślakowic i okolicznych wsi.

2 kwietnia zespół konkursowy i jego opiekun- pani Wojterek go cili w pałacu Bukowiec, gdzie podsumowano etap wojewódzki konkursu. Naszej dru ynie nie udało si zakwalifikowa do etapu ogólnopolskiego. Nie szkodzi- Marta, Julka, Łukasz i Marek wzi li udział w ciekawym przedsi wzi ciu. Swoim projektem chcieli odda hołd pracy pana Pyzika.

Redakcja



*Łukasz, Marek, Marta i Julia w pałacu Bukowiec. Fot. W. Wojterek*

# PROGRAM TELEWIZYJNY Z OKAZJI DNIA J ZYKA OJCZYSTEGO

5 kwietnia w naszej szkole był nie tylko dniem sprawdzianu szóstoklasistów. Tego dnia miała miejsce premiera programu telewizyjnego "Z j zykim ojczystym za pan brat" nakr conego przez gimnazjalistów z okazji Dnia J zyka Ojczystego. Pomysłodawcami projektu były polonistki- p. Chy y i p. Wojterek. W przedsi wzi cie zaangażowali si p. Wójs i p. Wiewióra oraz p. Liszcz z klas 3a SP. Gimnazjali ci odegrali ekspertów w dziedzinie j zyka polskiego, którzy dyskutowali w studiu telewizyjnym. Jak przystało na powa ny program telewizyjny nie zabrakło reporterów i spikerki, wypowiedzi fachowców- profesorów: Miodka i Bralczyka. Aby nie było zbyt powa nie, wmontowano fragment serialu "Jak rozp tałem drug wojn wiatow " oraz skecze kabaretowe.

Podsumowuj c, nie było akademii- był program telewizyjny. Co innego, oryginalnego, a walory poznawcze i wychowawcze jak najbardziej zostały przekazane.

Paulina Naruszewicz





# WIKTORIA WIERCZEK NA 61. DOLNOŚLĄSKIM KONKURSIE RECYTATORSKIM W BOLESŁAWCU

14 kwietnia br. Wiktoria Wierczek – uczennica klasy 1 b - reprezentowała naszą szkołę podczas rejonowego etapu konkursu recytatorskiego, który, jak co roku, odbył się w Teatrze Starym w Bolesławcu. Powiat jeleniogórski, oprócz Wiktorii, reprezentowała również Natalia Zamorska – gimnazjalistka z Karpacza. Co prawda dziewczyny nie zakwalifikowały się do etapu dolnośląskiego, ale i tak zasługują na wielkie brawa. Wiktoria po raz pierwszy przystąpiła do konkursu recytatorskiego, a przeszła z wierszem Szymborskiej „Chmury” przez kolejne trzy poziomy (szkolny, gminny i powiatowy) jak burza, zawsze jako laureatka pierwszego miejsca.

Wiktorii gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów recytatorskich w przyszłości, zwłaszcza że sama stwierdziła, iż nie zamierza zakończyć swojej przygody z poezją.

Marzena Chyży



Fot. Gerard Garcki

## BYŁO, MIN ŁO...

Trzecioklasiści mogli odetchnąć - egzamin gimnazjalny mają już za sobą. 18, 19, 20 kwietnia 48 uczniów Gimnazjum w Mysłakowicach sprawdzało swoją wiedzę i umiejętności, pisząc testy egzaminacyjne z zakresu przedmiotów



*W gabinecie pana dyrektora, przed egzaminem. (Od lewej) Dominika Rewińska, Kinga Sabatowicz, Angelika Trzebińska i Patrycja Błachut sprawdzają, czy koperty z testami egzaminacyjnymi są nienaruszone.*

*Fot. Wojterek*

humanistycznych, matematyczno-przyrodniczych i języków obcych.

Zdania na temat trudności testów były podzielone. Charakterystyka z języka polskiego wywołała palpacje serca u zdających, bo niemal wszyscy chcieli rozprawk... Z kolei fragment "Krzyaków" naszpikowany

archaizmami nasunęło pytanie: "O co kaman?" Po części przyrodniczej

wikszość trzecioklasistów popadła w depresję. Miny zdających po matematyce były raczej optymistyczne. Z kolei historia i wos zyskały miano "podstępnych". A języki obce? Wikszość skończyła przed czasem, czyli było "okay" ewentualnie "gut".

Jakie będą wyniki? Na nie musimy poczekać do czerwca. Za trzecioklasistów trzymamy kciuki. Nie martwcie się, będzie dobrze...

Redakcja



*Zwarcili i gotowi... Kwiat myślakowickiej młodzieży za chwilę przystąpi do egzaminu i zmierzy się z matematyką.*

*Łukasz Małachowski wylosował miejsce dla VIP-a - w pierwszym rzędzie, na wprost komisji. Szczęście ciar...*

*Fot. Wojterek*

## SUKCES NASZEJ GIMNAZJALISTKI

Marta Wi cek – uczennica klasy IIIc – została finalistk Konkursu „Mój Dolny I sk” zorganizowanego przez Urz d Marszałkowski we Wrocławiu, w ramach obchodów „Mi dzynarodowego Roku Mapy.” Marta jest autork jednego z 10 najlepszych scenariuszy wycieczek promuj cych walory turystyczne Dolnego I ska. „Zamki Dolnego I ska” to niezwykle ciekawa propozycja dwudniowej wycieczki, któr Marta prezentowała przed Komisj konkursow 7 kwietnia we Wrocławiu. Gratulacje i nagrod odebrała 26 kwietnia na uroczystej gali w Legnicy. Program uroczysto ci obejmował równie wykład na temat historii kartografii Dolnego I ska, zwiedzanie Zamku Piastowskiego z wie w. Piotra, udział w rekonstrukcji historycznej oraz gr „Quest – Zamek Piastowski z fabuł .”

Joanna Rentflejsz-Panek



Gala podsumowuj ca Konkurs w Zamku Piastowskim w Legnicy  
Fot. Joanna Rentflejsz-Panek





*Finali ci konkursu w towarzystwie Marszałka Województwa Dolno I skiego  
Fot. Joanna Rentflejsz-Panek*



*Damy dworu ucz Mart szlocha podczas gry „Quest – Zamek Piastowski z fabul ”  
Fot. Joanna Rentflejsz-Panek*

# ROZMOWA KONTROLOWANA

*W tym numerze "Młodych Gniewnych" wywiad z pani Monik Ptak-przewodniczącej Rady Rodziców przy Zespole Szkół w Mysłakowicach. Pani Monika piastuje tę funkcję od 6 lat i przez uczniów nazywana jest "dobrym duchem" szkoły. Zawsze u niej można do pomocy, poradę, pomysłową...- o tym wszyscy wiemy. A czego nie wiemy o pani Monice Ptak? Przeczytajcie sami...*

**Jest Pani niezwykle kreatywna i operatywna osoba. Tego można się nauczyć, czy po prostu to "coś" się ma?**

Wcale nie czuję się tak osobliwie, to przypadek sprawił, iż podjąłam się pracy na rzecz naszej Rady Rodziców. Myślę również, że zawsze, to znaczy do końca każdego zadania, którego się podejmujemy, musimy podchodzić z rozwagą, szacunkiem i oczywiście chociaż odrobinę zaangażowaniem, bo inaczej zwyczajnie mówię: „nie wypali”. Muszę dodać, że chcąc pracować społecznie, trzeba lubić ludzi, lubić słuchać i rozmawiać z nimi.

**Czym zajmuje się Pani zawodowo?**

Mój zawód i moja kariera zawodowa, jak do tej pory, trochę się rozmiękały. Z wykształcenia jestem magistrem ekonomii o specjalności ekonomika przedsiębiorstw przemysłowych, a pracowałam m. in. w ZL „Orzeł” w Mysłakowicach, w sumie prawie 12 lat, na różnych stanowiskach, a najciekawszym z nich był: „desenator” (co to takiego, pozostawiam domysłom i wyobraźni czytelników). Pracowałam również w Urzędzie Wojewódzkim, ale po reformie administracyjnej kraju (a tak a propos to- kto wie, kiedy była?) niestety musiałam znowu poszukiwać pracy. Mam na swoim koncie kilka miejsc i stanowisk pracy i tak sobie dzisiaj myślę, że gdyby nie tak potoczyły się moje losy, to nie nauczyłabym się tak szybko wielu rzeczy i nie poznałabym tylu, czysto bardzo ciekawych, ludzi.

**Jak udaje się Pani pogodzić pracę zawodową z obowiązkami przewodniczącej Rady Rodziców, rolą matki i innymi?**

Czasem trudno to pogodzić, ale mam kochaną rodzinę, która pomaga. Robi to najbliżsi: kochane córki i mąż (nazywany przez znajomych "ostoją spokoju"), jak również moi rodzice, cztery siostry i brat z rodzinami, no i oczywiście członkowie Rady Rodziców. Chciałabym w tym miejscu im wszystkim z całego serca podziękować.

**Bale charytatywne organizowane przez Radę Rodziców co roku odnoszą ogromne sukcesy. Jak długo Pani przygotowuje takie przedsięwzięcie?**

(Monika) To dość trudna i mozolna droga jak dla mnie. Największym problemem, zarówno przy organizacji balów jak i festynów, to: pozyskiwanie sponsorów. Zwykle razem, kiedy udajemy się do kogoś z prośbą, musimy się „przełamywać”, aby poprosić. Nigdy tego nie lubiłam, tzn. tysiąc razy bardziej wolę sama swoją pracę zrobić niż prosić o podarki. Zawsze jednak mam w pamięci, że to dla naszych dzieci....

Przygotowania do balu co roku rozpoczynają się już w końcu września, kiedy to trzeba zamówić salę, ale najintensywniejszy okres trwa od końca listopada. Wtedy to wysyłamy listy, np. do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą o podarowanie Konstytucji RP z Jego autografem i jak potem jesteśmy dumni, kiedy to się udaje!

**Na balach charytatywnych można było wylicytować bardzo atrakcyjne przedmioty, np. Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej z podpisem prezydenta, piłki z autografami członków drużyn, koszulki sportowe należące do ikon sportu, obrazy, płyty kultowych zespołów, itd. W jaki sposób Pani pozyskuje takie skarby?**

Jak wspomniałam wcześniej, najczęściej są to listy z prośbą kierowane do potencjalnych darczyńców, które wysyłamy pocztą lub też często zawozimy osobiście do sponsorów, ale i nie tylko. Wspomniane przez Was piłki z autografami czy te koszulki to dzieło członków RR, którzy poprzez swoje prośby składane bezpośrednio do konkretnych osób - wspaniale je pozyskują. Muszę dodać, że czasem spotykam się z tak życzliwymi ludźmi, że a sama nie mogłabym uwierzyć i wówczas coraz bardziej wierzę, że w gruncie rzeczy prawie każdy jest dobry, tylko musi sobie na to pozwolić :)

**Pani Moniko, od sześciu lat przewodniczy Pani Radzie Rodziców przy Zespole Szkół w Mysłakowicach. W tym roku Pani córka- Julia kończy gimnazjum, więc i Pani zakończy swoją pracę. Proszę powiedzieć - czy w trakcie piastowania przez Panią tej funkcji były chwile, w których mówiła pani: "Mam dość!"?**

(Monika) To chyba wszyscy przechodzą taki etap, np. w trakcie przygotowania jakiejś imprezy. Tak, bywały takie chwile, czasem dłuższe a innym razem krótsze. Nasza Szkoła: jej pracownicy na czele z Panem Dyrektorem Andrzejem Dębkiem, uczniowie i rodzice są obecnie „dobrą ekipą” i tylko chciałabym, aby ona coraz bardziej się powiększała. Mysłakowice są trochę dziwnie miejscowością: ni to wieś, ni to miasteczko i myśli, że dlatego trochę brakuje u nas takiej zbiorowej współpracy i współdziałania większej grupy osób.



**W trakcie uroczystości szkolnych jest Pani zawsze radosna. Wietnie się Pani dogaduje z młodzieżą. Przez uczniów jest Pani postrzegana jako "dobry duch" szkoły. Niestety, wkrótce zakończy Pani kadencję przewodniczącej Rady Rodziców. Czy mamy zazdrość o szkołę, do której wybierze się Julia? Czy raczej nie będzie Pani podejmowała kolejnego wyzwania?**

Tak? To w takim razie jestem dumna, że uczniowie tak mnie postrzegają. To ogromna radość. I o to w tym wszystkim chodzi, o radość robienia czegoś razem, co sprawia, że wokół widać uśmiechy i zadowolenie. „Strasznie” lubię na to patrzeć.

Nie sądzę, abym w kolejnej szkole podejmowała się tego typu zadań. To nie to miejsce i nie ten „kaliber”.

**Trzeba przyznać, że niezwykle wysoko ustawiła Pani poprzeczkę swojemu następcy. A propos następcy- proszę powiedzieć, czy ma Pani jakie swoje typy na przewodniczącego lub przewodniczącą Rady Rodziców?**

Myślę, że to, co do tej pory zostało zrobione – zrobił to zespół ludzi, którzy dzisiaj dobrze wiedzą: co i jak powinno być i jak działa. Mój następcą czy też następczyni, pewnie też brali w tym udział i będą mieli wsparcie i pomoc, zarówno w szkole, jak i u rodziców. Mam swój typ i mam nadzieję, że podejmie się tego zadania i poradzi sobie równie dobrze albo jeszcze lepiej. Ale nie ukrywam, że koniecznie zawsze trzeba działać razem, im nas więcej, tym lepiej!

**Jaka jest Monika Ptak, której nie zna brać szkolna?**

Nie wiem, czy to widać, ale uwielbiam dzieci, zwłaszcza te najmniejsze. One zawsze uśmiechają się i cieszą z rzeczy dobrych i zawsze jest to szczerze! Kocham patrzeć na różemiane buzie (najlepiej umorusane), które cieszą się z tych nawet najmniejszych radości. Bardzo lubię czytać książki, choć ostatnio brakuje mi na to czasu. Lubię prace w ogrodzie, szczególnie kiedy to robimy całą rodziną, no i nie gardzę piewem, choć tylko dla siebie lub wspólnie z rodziną.

**Na pewno czytelnicy naszej gazety są ciekawi, jak potoczyły się losy Pani córki- Gosi, która jest absolwentką naszej szkoły. Co u niej słychać?**

Jestem bardzo dumna z moich córek. Obie starają się zdobywać wiedzę i pomagają swoim rodzicom, a zwłaszcza mnie, np. w przygotowaniach imprez RR czy też spotkań rodzinnych (mamy liczną najbliższą rodzinę, która liczy sobie prawie 40 osób, więc jest co robić). Gosia jest obecnie studentką IV roku (ogółem jest 6 lat) Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu na Wydziale Lekarskim. Słuchajcie studia, bo i ten zawód jak i będzie wykonywać, jest bardzo odpowiedzialny, nasze zdrowie jest dla każdego najważniejsze. Dodatkowo trudno cię dla niej oraz jej kolegów i koleżanek jest fakt, iż jest pierwszym rocznikiem, którego edukacja

studencka została skrócona o rok. Maj wi c wi cej przedmiotów na ka dym z poziomów i chyba, mam wra enie, nie zawsze s dobrze umiejscowione w semestrach.

**Pani Moniko, współpracowała Pani z dyrekcj szkoły, nauczycielami, pracownikami administracji. Kogo Pani darzy Pani szczególnym sentymentem i z jakiego powodu?**

O! To jest trudne pytanie. Wszyscy, kogo tylko poprosiłam, czy te nie musiałam tego robi - pomagali. Pocz wszy od Dyrektorów zawsze nios cych pomoc i rad , poprzez nauczycieli, pracowników Szkoły na czele z Panem Gerardem, naszych Pa ze stołówki (Pani Teresa jest mistrzyni w pozyskiwaniu go ci na bal), dzieci, rodziców, jak te oczywi cie naszych Sponsorów i Go ci „Balów Charytatywnych”, którzy nie tylko przyszli, ale równie tak pi knie nas wspierali przez te lata. Naprawd WSZYSTKIM jestem ogromnie wdzi czna, bez WAS nic by si nie udało!!! Nic o nas – bez Was!

Musz jednak podkre li (cho mo e kto powie, e mam do Niego sentyment, bo to członek rodziny), ale gdyby nie wspaniałe i zaskakuj ce czasem pomysły i przygotowania Pana Grzegorza Kuczaja, to nasze zabawy nie byłyby takie fajne. Mam nadziej , e jeszcze si nie wyczerpały. DZI KUJ .

Dzi kuj WAM wszystkim i ycz wielu sukcesów w yciu i troch pora ek (one ucz nas poszanowania innych i odrobiny pokory)!

**Dzi kuj za rozmow .**

*Z Pani Monik Ptak rozmawiała Patrycja Pałyska*



*Pani Monika Ptak z córkami- Juli i Gosi .  
Zdj cie z albumu rodzinnego.*

# CO W MULTIMEDIACH PISZCZY?

## RECENZJA GRY „SLITHER.IO”

Niedawno w Internecie pojawiła się gra, która z dnia na dzień zyskuje coraz większą popularność. Okazuje się, że prostota połączone z rywalizacją jest kluczem do przyciągnięcia szerokiego grona graczy. „Slither.io” to nazwa tej przeglądarkowej produkcji, a zarazem adres, pod którym jest dostępna dla każdego.

Gra polega na kierowaniu początkowo małym wężem i zbieraniu pożywienia w celu powiększenia go. Odbывается to jednak na planszy pełnej innych graczy i ma charakter rywalizacji o czołowe miejsce w rankingu. Uderzenie głową w ciało innego węża kończy się porażką i koniecznością zaczącia od nowa. Należy ten fakt wykorzystać i zagradzać drogę oponentom, a następnie zbierać pokarm pojawiający się po ich śmierci. Zaletą „Slither.io” jest prosta, a równocześnie przyjemna dla oka oprawa graficzna. Poprzez udostępnienie gry w mediach społecznościowych można odblokować niestandardowe wzory skóry dla węża i wyróżnić się wśród innych. Na uwagę zasługuje także wspomniana wcześniej tabela rankingowa, która pozwala porównać siebie do najlepszych graczy i motywuje do pójścia się w górę poprzez rozwijanie jak najbardziej potężnego gada. Plansza jest wystarczająco duża, aby zapewnić wystarczająco pole do zabawy nawet setkom graczy równocześnie. Dopracowania wymaga jednak optymalizacja, ponieważ w grze występują czeste spadki płynności, co nie powinno mieć miejsca przy tak niezawansowanej produkcji.

„Slither.io” zapewnia ciekawą i wciągającą rozgrywkę. Wykorzystuje prostą koncepcję i umożliwia rywalizację z innymi graczami, dzięki czemu można spędzić wiele czasu, wietnie się bawąc. Ciężko oczekiwać czegoś więcej od bezpłatnej dostępnej dla każdego gry.



Łukasz Orawiec

Obrazek ze strony Slither.io



# WSPOMNIE CZAR

## PODCHODY

Jest wiosna, a wkrótce doczekamy się wakacji. Pogoda coraz bardziej sprzyja przebywaniu na świeżym powietrzu. Postanowili my namówić Was do wyjścia z domu, porzucenia komputera i komórki na rzecz spędzenia wolnego czasu ze znajomymi w oryginalny, twórczy sposób. "Odkurzyli my" zabaw, w którą bawili się Wasi rodzice oraz nauczyciele i pewnie wspominają ją z sentymentem. Mieliście już okazję ją zasmakować w czasie I Rajdu Wiosennego.

To rodzaj prostej gry terenowej dla dzieci i młodzieży. Przeważnie polega na tym, że jedna grupa ucieka, zostawiając po drodze strzałki, łapy i zadania do rozwiązania (listy), a druga grupa musi je złapać. W innej formie to organizatorzy układają łamigłówki i zadania mające doprowadzić do odnalezienia miejsc, do których zawodnicy mają dotrzeć.

Grupa pościgowa wyrusza 15-30 minut po grupie uciekającej. Należy odnaleźć i rozwiązać wszystkie pozostawione przez pierwszą grupę zadania. Drużyna uciekająca wygrywa, kiedy zadania nie zostaną rozwiązane. Drużyna pościgowa wygrywa, kiedy złapie drużynę uciekającą przed dotarciem do określonego celu.

Do gry mogą być potrzebne: blok rysunkowy, coś do pisania, wstążka lub nitka do przyczepiania kartek do drzew lub słupów.

Ze względu na spory obszar oraz wiele ścieżek las lub park oraz drogi do niego prowadzące są bardzo dobrymi miejscami do zabawy w podchody.

**Spróbujcie, na pewno nie pożałujecie!**

Sebastian Gac i Kuba Górecki



*ródló: grafika Google*



*ródló: grafika Google*

# "OBCE RZECZY WIEDZIE DOBRZE JEST, SWOJE OBOWI ZEK"

**Z. GLOGER**

## **CZAS NA MAJÓWK**

W religii Celtów w ród ró nych bóstw kobiecych poczesne miejsce zajmuje bogini Maia. Poniewa celtyckie wi ta kobiece obchodzono wiosn , Maia była odpowiednikiem słowia skiej Wiosny -"Wiosna jako bogini m dro ci wiata i budz cej si do nowego ycia przyrody była dziewic pi kn , umajon zieleni , obsypan kwiatami, które po jej ladach wyrastały obficie. Symbolem jej i ptaszkiem jej po wi conym był nadworny pie niarz i niedost pny towarzysz skowronek (...) Na cze tej milutkiej boginki obchodzono majówki" (Mitologia słowia ska).

W Polsce w pierwszomajowy wieczór, a pó niej i w nast pne sobotnie majowe wieczory, we wsiach nad Bugiem i Narwi rozlegały si "konopielki", pie ni dziewcz t marz cych o zam pój ciu.

Przedziwne wymieszanie tradycji sprawiło, e pó niej dziewcz ta urz dzały sobie pod przydro nymi krzy ami piewaj ce wieczory- piewały o wiankach, ogniach, młodzie cach, a jeszcze pó niej pod tymi samymi krzy ami i pod kapliczkami Matki Boskiej zacz to odprawia tzw. wi te wieczory, kiedy to piewano religijne pie ni. Niestety wkrótce znikły majowe panie skie piewy, tak jak znikły majowe zabawy m atek na ł ce na wie ym powietrzu, gdzie panie "tworzyły kółko, pl saj c słodko nuciły lubej wiosny pochwały".

"W Pi szczy nie i innych stronach Litwy, za mojej pomn młodo ci, e w dniu 1. tego miesi ca, na błoniu gdzie si lud zbiera do zabawy, drzewo zielone zakopywano, w ró nofarbne wst ki ubrane. Przybywały m atki, dziewcz ta, chłopcy i ludno cała, na czele maj c ho dziewic , która t bogini wyobra ała,



wieniec zielony zdobił jej skronie, gałązki brzoźowe a do stóp ją okrywały.

Piewano piosenki, w których często się powtarzało "O Maja! Maja!" i tańcowano wokół drzewa. Pospolicie tę uroczystość obchodzą teraz na zielone wiata" (Ł. Gołbiakowski). Do dziś wśród górali żywieckich pozostała już tylko rytualna forma tego zwyczaju, traktowana jako okazja do zabawy, choć nie pozbawiona posmaku wierzeń jego pochodzenia. Mojka - to stary sposób wyrażania uczuć; umajone drzewko postawione 1 maja przed domem ukochanej dziewczyny było okazją do publicznego wyrażenia uznania. Ale jeśli dziewczyny lub jej rodzice obrazili chłopaka, Mojka wykorzystywana była do okazania złości, pretensji, a nawet pogardy. Chłopcy zamiast mojki stawiali jej wtedy na dachu dziada - obrazek kukły słomianej odzianej w stare łachy, którego oglądała cała wieś. Czasami dziewczyny, aby sprowokować ustawienie mojki przed ich domem, już na tydzień przed pierwszomajowym wieciami urządzały zabawę.

Maj długo podtrzymywał różne wesołe tradycje. Jeszcze na początku XX wieku do powszechnego obyczaju należały szkolne wyjazdy na majówkę. Wszystkie szkoły pustoszały: "skoro wit były bębny i całe klasy pod wodzą nauczycieli wyruszały na wieś, do lasu, na łęk. Tam wyciągano kosze z przygotowanym przez mamy jedzeniem; tam rozpoczynano gonitwy, gry, piewano. Upojne zabawy kończyły się o zmierzchu".

Ale nie tylko uczniów maj wyciągał z murów szkół. W Warszawie na przykład słynne były majówki na Bielanach, gdzie wyruszano całymi rodzinami.

W roku 1890 robotnicy wnieśli do majowych zabaw bunt, demonstracje, sztandary. Najpierw w Warszawie, potem w Krakowie ruszyły pierwszomajowe pochody; w następnym latach pojawiły się też w innych polskich miastach.

Obojętnie, czy bierzemy dziś w nich udział, czy nie, myślenie, że warto pamiętać o korzeniach majowego wiata i wybierać się na majówkę, zabrać koszyk smakołyków lub grill.

Wiktoria Ostrowska

ródło: Hanna Szymenderska "Polskie tradycje wiateczne", Warszawa 2003



ródło obrazka: grafika Google

# CO SŁYCHA ZA MIEDZ ?

## WI TO PRACY

Pierwszy „Pierwszy Maja” miał miejsce w Stanach Zjednoczonych. Tamtejsi robotnicy pracowali po 12, a nawet 16 godzin na dobę. Związki zawodowe w USA i Kanadzie postanowiły coś z tym zrobić i założyły wprowadzenia od 1 maja 1886 roku o miogodzinnego dnia pracy. Pracodawcy nie zgadzali się z tym, przez co zaczęły wybuchać strajki. W następnych dniach na placu Haymarket w Chicago doszło do rozruchów z ofiarami śmiertelnymi. Podobnie zrobili europejscy robotnicy na znak poparcia pracowników z USA. W 1889 roku w Paryżu ogłoszono, że na całym świecie odbędzie się demonstracja dająca wprowadzenia o miogodzinnego dnia pracy. Odbędzie się to 1 maja 1890 roku. Od tego czasu 1 maja to dzień manifestacji organizowanych przez środowiska walczące o lepsze warunki pracy. W większości krajów jest obchodzony pod nazwą Międzynarodowy Dzień Pracy.

Jak dziś obchodzi się pierwszomajowe święto w Europie? Po 1989 roku w krajach Europy Środkowo-Wschodniej pochody pierwszomajowe straciły na znaczeniu – odwrócono się od nich, ponieważ nie tyle kojarzyły się z pracą, ile z przymusowymi wiecami poparcia dla narzuconego systemu. W Polsce powróciła tradycja majówek i dużo osób urządza pikniki lub grille, wyjeżdża z rodziną gdzie wypocząć. 3 maja jest u nas dniem wolnym, przez co majówka może potrwać nawet trzy dni. Warto wiedzieć, że przed wprowadzeniem kalendarza gregoriańskiego maj zaczynał się prawie 2 tygodnie później, stąd chociaż ten dzień był dużo cieplejszy niż obecnie.

A jak obchodzi się święto Pracy w innych krajach? Tradycja majówki w wielu z nich wciąż przetrwała. W Wielkiej Brytanii świętuje się pierwszy poniedziałek maja. Jest to dzień wolny od pracy. W wielu miejscowościach tego dnia dziewczęta wykonują tradycyjny taniec wokół wkopanego w ziemię pnia drzewa ustrójonego kwiatami i wstawkami. Wybiera się te Królów Maja. Inną tradycją jest Morris Dance wykonywany przez przebierańców. W Edynburgu odbywa się festiwal ognia. Na trasie Londyn–Hastings motocykliści biorą udział w wyścigu Maydayrun.

Z kolei dla Francuzów 1 maja to przede wszystkim święto Konwalii, czyli la Fête du Muguet. Tego dnia ofiaruj sobie – jako życzenie szczęścia – bukieciki konwalii, które można kupić dosłownie wszędzie. Zwyczaj pochodzi z XVI wieku, kiedy to król Karol IX został w tym dniu obdarowany konwaliami w Drôme i tak mu się spodobał ten gest, że następnego roku 1 maja ofiarował konwalie wszystkim swoim damom dworu. Od 1900 roku także Francuzi zaczęli obdarowywać swoje klientki konwaliami. Ten miły zwyczaj rozpowszechnił się i teraz trudno wyobrazić sobie 1 maja bez bukiecika konwalii.

U naszych zachodnich sąsiadów, w Niemczech, Maifeiertag to dzień manifestacji zwierzanych przede wszystkim z warunkami pracy. Czasami w tym dniu dochodzi do różnego rodzaju zamieszek, więc policja ma się na baczności. Wielu młodych ludzi mieszkających w Berlinie udaje się do takich miejsc jak Kreuzberg. Bawi się tam na ulicy przy muzyce, którą mieszkańcy puszcza z swoich okien. Jest to swego rodzaju piknik, który jednak w każdej chwili może przybrać niekontrolowaną formę i skończy się nieszczęśliwie.

Sylwia Wiertnia

ródło: blog Fiszki



ródło: Google Grafika



# CO M DREGO POWIEDZIANO?

Henryk Sienkiewicz jest ikoną polskiej literatury. Zapoznajcie się, proszę, ze zdaniami, których jest autorem. Na pewno dojdziecie do wniosku, że nie bez powodu zasłużył na miano jednego z najwybitniejszych pisarzy na świecie.

Gdy się ktoś zaczyta, zawsze się czego nauczy, albo zapomni o tym, co mu dolega, albo za nie - w każdym razie wygra...

Higiena i miłość nigdy nie będą w zgodzie, albowiem pierwsza poleca owoce dojrzałe, a druga ich nie znosi.

Miłość jest mgłą, która wytwarza się w głowie. Jeżeli owa mgła opada na dół - na serce - następuje pogoda życia. Jeżeli pozostaje w głowie - pada deszcz łez.

Zakochane serce mężczyzny umie podsycać swoje uczucie nawet tym, co wypada na niekorzyść kobiety kochanej.

Człowiek zawsze może wstąpić na lepszą drogę - póki żyje.

Człowiek nie znosi w innych przede wszystkim wad własnych.

Dobro serca jest tym, czym ciepło słowa: ona daje życie.

Głupoty ludzkiej nie można brać w rachubę, albowiem jest nieskończona.

Kłamstwo jest chyba bardziej nagie niż prawda, albowiem stale od niej szatę połyca.

Kobiety umieją być nie tylko nadpannami i nadkonami, ale i nad... mężczyznami.

Gdyby ludzie byli zdolni do krytykowania samych siebie tak, jak krytykują swych bliźnich, pojawiłaby się na świecie nowa choroba, która zwałaby się "samowstręt".

Kochać - to już dobrze, ale jest jeszcze coś lepszego - to być kochanym.

Przyjaźń jak nie miertelnik - to blady kwiatek, ale niewidnący nigdy.

Przyjaźń z kobietą zawsze kończy się miłością.

Szczęście jest zawsze tam, gdzie je człowiek widzi.

Co mierzwykosi, miłość posieje, i to jest życie.

Biada narodom, które kochają więcej wolności niż ojczyzn!

Mała wojna, mała sława; wielka wojna, wielka sława.

Jakie społeczeństwo, taka literatura.

Człowiek jest jak morze: ma swoje przyływy i odpływy.  
Wycie to szereg po wicie. Trzeba tę zasadę nosić w sercu i w głowie.  
Wszystkie systemy filozoficzne mijają jak cienie, a mędrza po staremu się odprawia.  
Nieszczęście ma to do siebie, iż stoi, a człowiek, czy chce, czy nie chce, musi iść w przyszłość, więc odchodzi od niego coraz dalej.  
Kochanie jest stróżem przeszłości, piastunem teraźniejszości i siewcą przyszłości.  
Między pocałowaniem z wielkiej miłości a pocałowaniem z powodu krwi jest taka różnica jak między aniołem i diabłem.  
Choćby wiat i życie były jak najgorsze, jedno w nich zostanie wiecznie dobre - młodość.  
Własne cierpienia uczą, że nikomu nie należy robić żadnej przykrości.

Natalia Leszek

Źródło: <http://ecytaty.pl/>, <http://klp.pl/>, <http://aforyzmy.internetdsl.pl/index.php>



Źródło: Google Grafika

# O NICH MÓWILI, MÓWI I B D MÓWI

## HENRYK SIENKIEWICZ

*18 grudnia 2015 r. Senat przyjął uchwałę ustanawiającą rok 2016 Rokiem Henryka Sienkiewicza. "Poprzez swoją twórczość, publicystykę i działalność społeczną budził świadomość narodową, uczył dumy z polskości, umiłowania ojczyzny i zdolności do poświęceń" – podkreślił senatorowie. Za uchwałą opowiedziało się 79 senatorów, 1 wstrzymał się od głosu. Okazem do ustanowienia Henryka Sienkiewicza patronem 2016 roku jest fakt, że wypada wówczas 100 rocznica śmierci pisarza.*

Kiedy pewnego majowego wieczoru 1846 roku w kościele parafialnym w Okrzei miejscowy proboszcz, Antoni Gutman, chrzczył zaledwie dwudniowe niemowlę, nikt z obecnych - ani krewni dziecka, ani jego ojciec - nie przypuszczali nawet, że stanie się ono jednym z największych polskich pisarzy, pierwszym w dziejach naszej literatury laureatem Nagrody Nobla. Rodzice nadali mu imiona: Henryk Adam Aleksander Pius, wiat zapamiętał po prostu jako Henryka Sienkiewicza.

Henryk miał zaledwie 12 lat, gdy posłano go do stołecznego gimnazjum. Zamieszkał na stacji na Starówce - idąc do szkoły, zwykle wybierał dłuższą drogę, prowadzącą ulicą Piwną. Znajdowały się tam sklepy z ptakami, które przypominały mu podlaskie wieś i atmosferę rodzinnego domu.

Zatroskana o losy syna pani Sienkiewiczowa musiała być bardzo szczęśliwa, gdy we wrześniu 1866 roku Henryk zdał maturę, a 25 października złożył egzaminy do Szkoły Głównej i został studentem - najpierw na wydziale prawnym, a następnie, zgodnie z życzeniem matki, na lekarskim. Radość nie trwała jednak długo: już 4 lutego 1867 roku Sienkiewicz przeniósł się na wydział filologiczny.

Sienkiewicz opuścił uczelnię - już wówczas rosyjską - w 1871 roku. Miał w swoim dorobku dwie wydrukowane rozprawy naukowe i recenzję, a w rękopisach "Na marne". Jego niestrudzony mecenas, Konrad Dobroski, posłał je Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu. Znany pisarz wprawdzie nie mógł jej wydać, lecz ocenił utwór bardzo wysoko, a wieść o tej entuzjastycznej opinii błyskawicznie obiegła całą Warszawę.

Bywalcy modnych warszawskich cukierni czy sto widywali niewysokiego



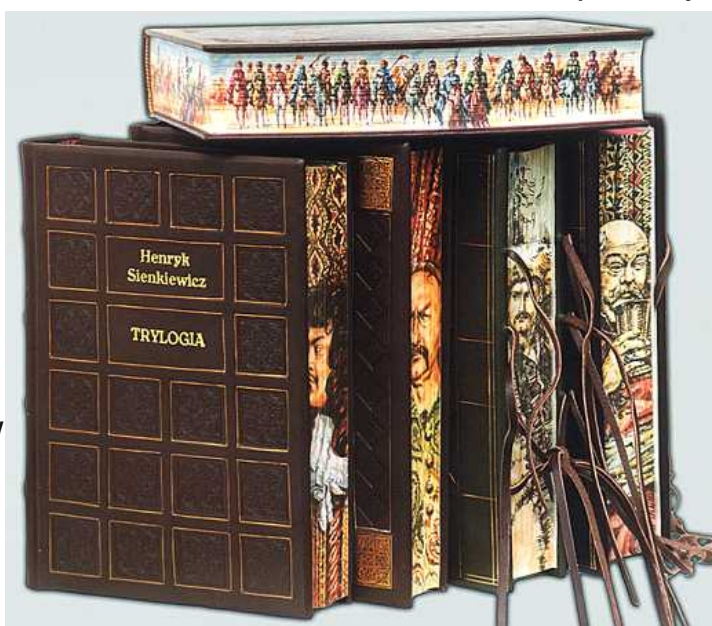
m czynn z modnie przystrzy on bródk . Siadywał w ród kolegów po piórze "małomówny, zamy lony, jakby ciałem tylko znajdował si wpo ród nas, szybuj c my l gdzie hen - daleko", wspominał Bronisław Mayzel. Milcz c, Sienkiewicz pilnie obserwował, co działo si wokół, o czym przekonywali si co tydzie czytelnicy jego felietonów w "Gazecie Polskiej".

23 lutego 1876 roku w Liverpoolu pisarz wszedł na pokład statku "Germanicus", by po prawie tygodniowej podró y dotrze do Nowego Jorku. Czekalo go siedem dni i nocy w poci gu Kolei Dwóch Oceanów, którym - ogl daj c po drodze pot ne rzeki Hudson i Missisipi, jezioro Ontario, Niagar , pustynn Nebrask i górzyste Wyoming - dotrze do San Francisco.

Po dwóch latach pobytu w Ameryce Sienkiewicz nie wrócił od razu do ojczyzny - zatrzymał si w Pary u, dok d wielka wystawa wiatowa ci gn ła wielu Polaków z kraju i zagranicy. Rok sp dzony w stolicy Francji był wyj tkowo pracowity: materiał, który pisarz zebrał w Stanach Zjednoczonych i jeszcze wcze niej w Polsce, zaowocował seri znakomitych utworów nowelistycznych (m.in. "Sachem", "Orso").

2 maja 1883 roku w "Słowie" ukazał si pierwszy odcinek nowej, historycznej powie ci Sienkiewicza. Zaledwie dzie pó niej z "Ogniem i mieczem"

mogli zapozna krakowskiego Dwie pierwsze ("Ogniem i przyniosły sław . Trzecia kłopotów nawet zmieniała w za pierwodruk Wołodyjowskieg otrzymał osiem okolo czterech



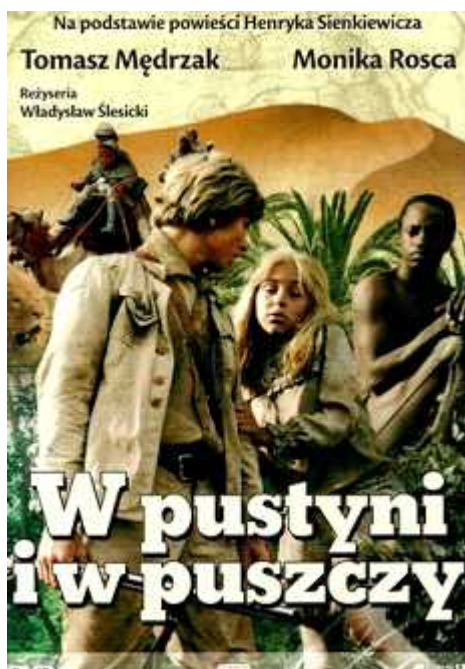
Wydanie Trylogii. ródo: Grafika Google

si czytelnicy "Czasu". cz ci "Trylogii" mieczem", "Potop") Sienkiewiczowi wyzwoliła go z finansowych, a hojnego mecenasa - "Pana o" w "Słowie" tysi cy rubli, czyli tysi cy dolarów.

Henryk Sienkiewicz po sukcesie "Trylogii" stał si postaci niezwykle popularn , niemal instytucj społeczn . W 25. rocznic powstania Szkoły Głównej, ten przed laty wcale niewybijaj cy si student, był wymieniany jako najznamienitszy - obok Prusa - absolwent uczelni. Urz dzano na jego cze przyj cia, zapraszano na polowania. Niezamo ny niegdy literat obracał si teraz w ród arystokratycznych rodów Krasi skich, Zamoyskich, Raczy skich.

Min ło 14 lat od pami tnej wyprawy do Ameryki, kiedy pisarz wyruszył w kolejn egzotyczn podró - do Afryki. Tym razem finansowała j redakcja "Słowa". Powie "W pustyni i w puszczy" jest literackim wiadectwem jego afryka skich woja y. Pisarz postanowił stworzy nowe dzieło. Pocz tkowo jego akcja miała rozgrywa si w Palestynie, ostatecznie zdecydował si na Rzym. Przes działa o tym doskonała znajomo miasta, które Sienkiewicz odwiedził po raz pierwszy w 1879 roku. Tak powstało słynne "Quo vadis".

Min ły zaledwie trzy miesi ce od uko czenia "Quo vadis", gdy Sienkiewicz rozpoc z ł prac nad nast pn powie ci . My łał o niej od dawna - niegdy napisał szkic historyczny z czasów Władysława Jagiełły "Spytko z Melsztyna". Powrócił do młodzie czego pomysłu 30 lat pó niej: "Krzy akami", powie ci o



Plakat promuj cy film "W pustyni i w puszczy" z 1973 roku w re . Władysława Ślesickiego

zmaganiach Polaków z niemieck pot g , chciał uczci zbli aj cy si jubileusz swojej pracy pisarskiej.

Pod koniec 1899 roku zwi zał si w Warszawie komitet dla uczczenia jubileuszu Henryka Sienkiewicza. Kilka miesi cy trwało zebranie składek na zakup maj tku ziemskiego dla pisarza -



Pocztówka Domenico Mastroianniego z 1913 r. ze scen z "Quo vadis"

tym "darem narodowym" Polacy pragn li uczci wielkiego artyst . Przez cały rok 1900, a tak e przez kilka nast pnych lat, Sienkiewiczowi składano hołdy w krajach i za granic .

Kiedy w 1901 roku Akademia Szwedzka miała po raz pierwszy przyzna Nagrod Nobla, gazety Warszawy i Krakowa donosiły, e w dziedzinie literatury otrzyma j wła nie Sienkiewicz. Informacja okazała si plotk , lecz pierwsze lata XX wieku obfitowały w kolejne dowody popularno ci pisarza. W ko cu, w 1905 roku otrzymał literack Nagrod Nobla. Mno yły si adaptacje sceniczne jego utworów - "Ogniem i mieczem" wystawiła w Pary u sama Sarah Bernhardt. W ród obrazów ilustruj cych dzieła Sienkiewicza znalazły si prace takich znakomitych artystów jak Juliusz Kossak, Franciszek Kostrzewski czy Włodzimierz Tetmajer.

utwór Henryka Sienkiewicza "Wspomnienie", w którym autor powracał my lami do swego dzieci stwa. Czytelnicy przyj li tekst ze wzruszeniem - pisarz, który "krzepił serca" rodaków, przypominaj c im chwile wietno ci ojczyzny, człowiek, który od kilkunastu lat wykorzystał sw mi dzynarodow sław , by ul y doli kraju pod zborami, zmarł 10 dni wcze niej w dalekiej Szwajcarii.



Paulina Naruszewicz

Na podstawie: Bogumiła Kaniewska, "Henryk Sienkiewicz. Od bestsellerowej powie ci w odcinkach po Nagrod Nobla", Wyd. Publicat, 2009



Henryk Sienkiewicz według Maliny Lessmeister

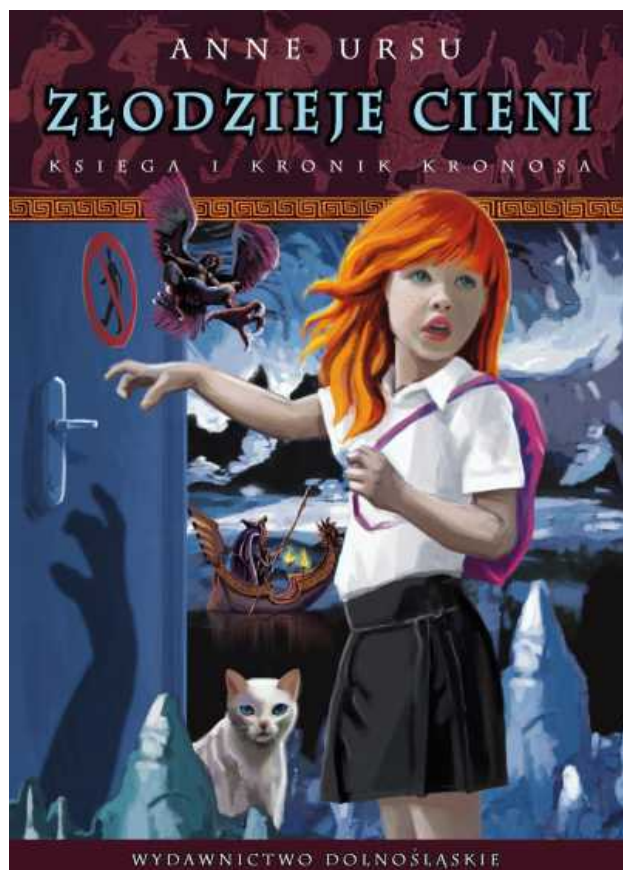


# GIMNAZJALI CI TE SWOJE ZDANIE MAJ ...

## RECENZJA KSIĄŻKI PT. „ZŁODZIEJE CIENI”

Autorką książki "Złodzieje cieni" jest Anne Ursu. Pisarka urodziła się w Minesocie, w Stanach Zjednoczonych. Uczyła się na Brown University. Jej dzieło zostało nominowane na Najlepszą Książkę Dzieci.

Książka pt. „Złodzieje cieni” jest pierwszą książką z „Kronik Kronosa”. Opowiada o nastolatce - Charlotte, która nie ma problemów typowych dla okresu dojrzewania. Radzi sobie z naukami, dogaduje się z rodzicami, akceptuje nawet swoje rude włosy. Bardzo lubi czytać książki i marzy o tym, aby kiedyś zostać bohaterką pewnej powieści. Okazja nadarza się, kiedy pojawia się jej dawno niewidziany kuzyn – Zee. Do miejsca zamieszkanego przez Charlotte przywiezie on wraz ze sobą świat mitycznych bóstw, który zaczyna mieszać się z



ródło obrazka- portal lubimyczyta .pl

rzeczywistością zwykłych ludzi zdecydowanie zbyt szybko. Styl, w jakim książka została napisana, można określić wieloma przymiotnikami: luźny, płynny, dowcipny, swobodny...

Nie można zaprzeczyć, że pisarka musiała bardzo dobrze zapoznać się ze zbiorem mitów, aby stworzyć Kronikę Kronosa. Autorka genialnie wplotła mitologię w realny świat, stąd wydarzenia są rzeczywiste. Kontrowersyjne jest podejście bogów do ludzi, gdy władcy świata uważają istoty ludzkie za uciłiwą robactwo.

Akcja toczy się dość gwałtownie, gdy pojawia się kuzyn Charlotte, ponieważ wtedy wydarzenia znacząco nabierają tempa. Bohaterowie, co prawda, barwniejsi są w drugim tomie, nie oznacza to,

e nie s ciekawie przedstawieni równie w pierwszej cz ci. Z jej kart mo na si dowiedzie , e Hades nie był a tak okrutnym bogiem, był po prostu zbyt pewny siebie i leniwy. Z tego wniosek, e dzi ki tej ksi ce poznajemy ten zaczarowany i nieodkryty do ko ca wiat od całkiem innej strony.

Ksi ka, jak na mój gust, jest ciekawa. Czyta si j w miar szybko i przyjemnie. Jednak fabuła zainteresuje głównie młodych czytelników. Starsi mog zainteresowa si tre ci tej ksi ki pod k tem wykorzystania w niej motywów mitologicznych.

*Dominka Gajda*



Anne Ursu- autorka ksi ki "Złodzieje cieni". ródło: Wikipedia

# ROZMOWA JEST NAJWA NIEJSZYM I MO E JEDYNYM RODKIEM WZGL DNIĘ ŁATWEGO ZDOBYWANIA LUDZKIEJ SYMPATII

*Rozmowa jest najwa niejszym i mo e jedynym rodkiem wzgl dnie łatwego zdobywania ludzkiej sympatii. Jak do tej my li ustosunkowali si gimnazjali ci? Mo e ich słowa skłoni uczniów do refleksji i na przerwie, zamiast rozmawia z telefonem komórkowym, podyskutuj z koleg siedz cym lub stoj cym obok?*

**Marcel Zwoli ski:** "Zgadzam si ze stwierdzeniem, e rozmowa jest najwa niejszym ródłem zdobywania ludzkiej sympatii, poniewa wiem to z własnego do wiadczenia. Je li z kim dobrze mi si rozmawia, wtedy od razu wiem, e go polubi . Nawet w staro ytniej Gracji ludzie wiedzieli, e kluczem do poznania drugiej osoby jest rozmowa."

**Sandra Wałkuska:** "Podczas rozmowy mo emy zauwa y reakcj drugiej osoby na wypowiedziane przez nas słowa. Patrzenie w oczy rozmówcy sprawia, e czujemy wi z t osob ."

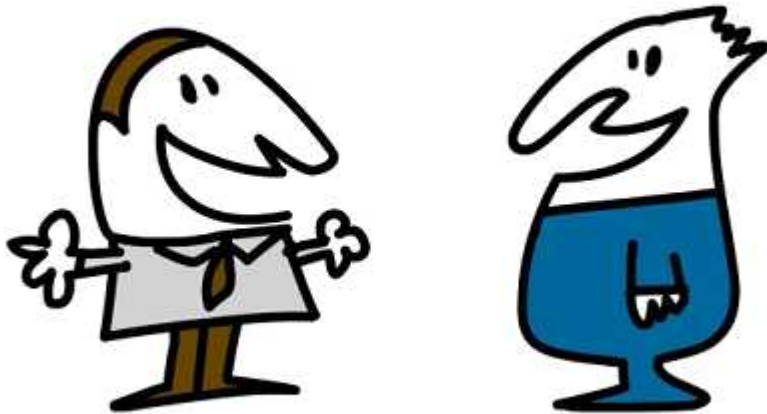
**Adrianna Nawrot:** "Uwa am, e rozmowa jest najwa niejszym ródłem zdobywania sympatii innych, poniewa pozwala nam ukaza swój charakter, który niekoniecznie pasuje do powierzchowno ci. Konwersacja daje nam ogromne pole do popisu, je li chodzi o zaprezentowanie si z jak najlepszej strony. Wystarczy tylko wybra odpowiednie tematy."

**Marek Orawiec:** "Uwa am, e rozmowa gwarantuje dobre poznanie drugiego człowieka. dzi ki dialogowi mo emy pozna zainteresowania naszego przyszłego przyjaciela, co stanowi fundament znajomo ci."

**Julia Ptak:** "W czasie konwersacji mo na pokaza innym te cechy swojej osobowo ci, które uwa amy za najciekawsze. Zauwa yłam, e podczas wymiany zda i pogl dów najlepiej mog pozna drug osob i zaprzyja ni si z ni ."



**Łukasz Orawiec:** "Podczas rozmowy mo na wymienia si zainteresowaniami i pogl dami. Osoby o zbli onym spojrzeniu na wiat mog wzajemnie si polubi . Konwersacja umo liwia przedstawienie si z dobrej strony. Jest kluczowym czynnikiem, je li chce si uzyska cudz przychyln ."



*ródło obrazka: grafika Google*

# PISA KA DY MO E

Poeta Tadeusz Kubiak, zainspirowany obrazem "Czytaj ca list" holenderskiego malarza Jana Vermeera, napisał wiersz. Uczniowie klasy 1a postanowili sprawdzić, czy uda im się stworzyć liryki pod wpływem innych dzieł malarza. Ponadto postanowili udowodnić, że pisarka dyktuje... Sprawdźcie, proszę, jak im poszło!

## "Dama i dwóch panów" Dominika Gajda

Kim są oni?  
Czy to krewni? Czy znajomi?  
W jakiej sprawie się spotkali?  
Interesy, inne sprawy.  
Co mówili? Rozmawiali?  
Są znudzeni i szczęśliwi.  
Nie widać,  
Aby jedli coś lub pili.  
Jest tylko,  
Owoc obrany.  
I dzban,  
W bieli cały.  
Widać zachwyt na kolorowej pani twarzy.  
Czy coś jeszcze się tam wydarzy?



*Dama i dwóch panów Jana Vermeera. Lata wykonania 1658-1662*

## "Przerwana lekcja muzyki" Patrycja Pałyska

W ciemnym pokoju siedzi,  
List trzyma.  
Serce jej stan ło na chwil ,  
Co wa nego czyta.

Co to jest? Od kogo?  
Przerwała gr na lutni.

M czyzna zerka na list,  
W którym s owa s prawdziwe  
I zastanawia si ;  
Kto tak pi knie pisze.

Oboje zaniemówili,  
S ów im brakuje.

Ju s o ce zachodzi,  
A ona nadal my li.  
Serce jej mocniej bije  
i spokoju nie daje.



Przerwana lekcja muzyki Jana Vermeera. Lata wykonania 1660-1661



## "Astronom" Patrycja Chojnacka

Wpatrzony w wiat my lisz i szukasz.  
O czym my lisz? Czego szukasz?  
Mo e miejsca bezpiecznego, oddzielonego od wszelkiego zła...  
Szukasz i szukasz...  
My lisz, e znajdziesz to, co jest twoim przeznaczeniem?  
Ten "lepszy wiat"- czy on naprawd istnieje?  
A mo e to po prostu ludzki wymysł...  
Mo e wiat jest zawsze i wsz dzie niebezpieczny i zły?  
Ale ty w to nie wierzysz!  
Dalej szukasz, wpatruj c si w wiat.  
Ale zaraz... przecie to zwykły globus.  
Co , co powstało z r k człowieka.  
Wi c czy te wiat i wszystko, co go otacza,  
nie jest dziełem ludzkim?



Astronom Jana Vermeera. Rok wykonania 1668

## "Dziewczyna czytająca list przy otwartym oknie" Kinga Krupa

Co to za pani przed oknem stoi?  
Ni to wesół, ni to smutna.  
Co ona robi?  
Przed oknem stoi i czyta list.  
Ani oka nie oderwawszy, skupiona na tre ci.  
Czyta i czyta.  
Nikt i nic jej nie rozproszy.  
Le ce owoce na łó ku, otwarte okno,  
przez które na pewno słyca piew ptaków.  
A ona nawet nie spojrzę okiem.  
Tylko czyta i czyta.



*Dziewczyna czyta książkę przy otwartym oknie Jana Vermeera. Lata wykonania 1657-1659*

## **"Grajcie na gitarze" Wiktorii Szopki**

Kto to gra?

Co za przepiękna muzyka!

Piękna dziewczyna na gitarze zaczyna grać.

Jej smukłe dłonie znikają w tonie nut.

Spryskane loki zwisają jak obłoki na niebie.

Słowo jej wstało, bo o wietrzyk chciało jej piękność twarz.



*Grajcie na gitarze Jana Vermeera. Lata wykonania 1671-1672*

## "Mleczarka" Julia Cach

Kim może być ?

Kucharka, sprzedawczyni?

Matka może, która przyrządzi ciepły posiłek swojemu choremu dziecku?

To pora wschodu- czy może zachodu?

Kobieta w malowanej ciszy i skupieniu, dzień po dniu mleko do miski przelewa.



*Mleczarka Jana Vermeera. Lata wykonania 1658-1661*



# SŁOWIK NA TROPIE PRZYRODY

## TARANTULA

Pięset z 850 istniejących gatunków tarantuli żyje w Ameryce Północnej i Południowej. I tylko tam, u 460 z nich występują parzące szczecinki, które stanowią aparat obronny tego pajaka.

Niektóre gatunki mają złotymi włoskami z otworów gębowych, inne z odwłoka. Są tarantule, które zrzucają szczecinki na własne kokony ze złożonymi w nich jajami, by w ten sposób chronić młode przed drapieżnikami i pasożytami. Tarantule z Azji, Europy, Australii i Afryki, czyli te niemiotające na ogół szczecinkami, mają natomiast paskudniejszy charakter – potrafią tak w ciekłe wymachiwać odnóżami i wydawać tak przerażające dźwięki, że skutecznie odstraszą wroga. Tarantule żyją zwykle w głębokich, czysto krętych norach ziemnych w gorącym klimacie tropikalnym. Samice nawet do 30 lat. Podobnie jak większość pajaków są żywymi samotnikami i często zdarza się, że samice zjadają swoich zalotników. Są gatunki, których przedstawicielki rezygnują z pożywienia na korzyść swoich dzieci, np. samica tanzanjskiej *Heterothele villosella* odkłada jajko o zabitoj ofiarze dla swego potomstwa i widząc, że czyni to konsekwentnie, gdy wyrażnie traci na wadze, gdy tymczasem jej dzieci przybierają. Natomiast żyjące w Kamerunie potomstwo czerwonej tarantuli, wbrew panującemu ogólnie przekonaniu o arłoczności pajaków, wspólnie, zgodnie i bez agresji spożywa posiłek upolowany i przytuszczony przez matkę. Tarantule zachowują się różnie, zwłaszcza, gdy znajdują się w niewoli. Znany jest przypadek osobnika, który z uporem segregował różnokolorowy wir w swym terrarium, dzieląc go na poszczególne kolory. Inny nauczył się odkręcać wieko pojemnika, w którym mieszkał i konsekwentnie dokonywał „wielkich ucieczek” w stosy zwiniętej bielizny lub ustronie głębokich szuflad.

Joanna Słowik



ródło: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Lycosa\\_tarantula](https://pl.wikipedia.org/wiki/Lycosa_tarantula)

# SŁOWIK NA TROPIE CIEKAWOSTEK

## JAK DZIAŁA TERMOS?

Termos jest naczyniem posiadającym podwójne ścianki. Pomiędzy nimi znajduje się próżnia techniczna. Oznacza to, iż pomiędzy ściankami tego urządzenia znajduje się wysoko rozrzedzony gaz. Termos, oprócz zastosowania domowego, wykorzystuje się także w celach naukowych. Dzięki temu urządzeniu naukowcy posiadają możliwość utrzymywania temperatury płynów oraz ciał stałych. Ponadto termosy posiadają zdolność utrzymywania temperatury do 3 dni.

Dzieje się tak, gdy nie ma wymiany ciepła pomiędzy tym, co się znajduje wewnątrz termosu, a jego otoczeniem. Spowodowane jest to kilkoma czynnikami:

- ścianki termosu wykonane są najczęściej ze szkła, które nie jest dobrym przewodnikiem ciepła
- powierzchnia zewnętrzna termosu wykonana jest najczęściej z powierzchni odbijającej promienie słoneczne
- próżnia techniczna pomiędzy ściankami redukuje przepływ ciepła.

Poza tym termos znajduje się dodatkowo w metalowej lub plastikowej obudowie, a powietrze między nią a termosem dodatkowo pełni rolę izolatora ciepła lub zimna.

Jarek Słowik

*ródło: portal mampytanko.com*



*ródło obrazka: grafika Google*

# KULTURALNYM CZŁOWIEKEM BY ...

## JAK KULTURALNIE I GRZECZNIE PROWADZI ROZMOWY TELEFONICZNE ?

*Przy aparacie telefonicznym doświadczamy różnorodnych uczuć : od chwaleń tego nadzwyczajnego wynalazku do przeklinania go w straszliwej złości. Telefon pozwala nam rozmawiać z ludźmi oddalonymi o tysiące kilometrów, jakbyśmy byli przy naszym biurku. Ale może równie dobrze obudzi nas z najgłębszego snu, powodując przyśpieszone bicie serca.*

Wszyscy powinni przestrzegać poniższych zasad przy korzystaniu z telefonu:

**W pracy nie prowadzimy prywatnych pogawiodek lub ograniczamy je do minimum.**  
Do znajomych nie telefonujemy przed godziną 8.00 rano ani po 21.00 wieczorem, oczywiście wyjątek stanowi sytuacja, gdy chodzi o bardzo ważne sprawy.  
Nie naruszamy gościa w domu czy interesantów w pracy na asystowanie przy długich rozmowach. Osobę dzwoniącą prosimy o telefonowanie w późniejszym terminie lub sami zobowiązujemy się do niej później zatelefonowania.  
Mówimy wyraźnie i wprost do słuchawki, nie dotykamy jej jednak ustami. Jeżeli korzystamy z cudzego telefonu, zwłaszcza jeżeli ma to miejsce regularnie, musimy zwrócić uwagę na koszty rozmowy.  
Gdy do kogoś telefonujemy i usłyszymy głos w słuchawce ("halo", "słucham") przedstawiamy się pierwsi i mówimy, w jakim celu dzwoniemy.  
Jeżeli odbieramy telefon w miejscu pracy, zawsze na początku przedstawiamy

nazwę firmy, instytucji w pełnej nazwie lub skrócie. Następnie pytamy, w czym możemy pomóc. Przez telefon nie ułatwiamy intymnych ani kompromitujących spraw.

Patrycja Chojnacka

ródło: portal Dobre Maniery



**TELEFON KOMÓRKOWY**

ródło obrazka: [www.biurokarier.umk.pl](http://www.biurokarier.umk.pl)



# „PISZE”, CZY „JEST NAPISANE”? „WZI ”, CZY WZI ”?

## „Pisze” czy „jest napisane”?

Odwieczny dylemat językowy Polaków- „pisze” czy „jest napisane”? Odpowiedź jest prosta: „jest napisane”. Nie ma żadnego uzasadnienia w gramatyce języka polskiego, aby używać słowa „pisze” w kontekście: „W regulaminie pisze, że wulgaryzmy są zabronione”. Pytanie nasuwa się samo - kto w tym regulaminie pisze? W zdaniu tym chodzi nam przecież o punkty regulaminu, które są napisane. Po prostu. Bez udziału. Nie ma również co bronić tego błędnie językowego stwierdzeniem, jakoby był to skrót myślowy. Skrótem myślowym może być nazwa zdanie: „Ta gazeta pisze samą nieprawdę”. Oczywiście wiadomo, że sama gazeta nie pisze, więc jest to skrót myślowy wyrażenia „dziennikarz, redaktor tej gazety pisze”.

## „Wzi ” czy „wzi ”?

Niestety, prawie powszechnie słyszy się wzi . Wzi (albo wzi ) płynie nie tylko z ust dzieci, ale także... dorosłych! Błąd pojawia się także w zapisie tego wyrazu. „Wzi ” nie ma nic wspólnego z czasownikami „si , „usi , „tr , „posi ”, choć jest do nich podobne brzmieniowo. Bezokolicznik ten należy do tej samej grupy, co „przyj , „zaj , „wyj , „zdj ”. Zapamiętajmy: mówimy i piszemy-  
„wzi ”!

Patrycja Pałyska

ródło: Poradnia PWN



ródło: Google Grafika

# SAMURAJEM BY

Japoński dla wytrwałych...

**Rodzina** - Kazoku 家族

Ojciec - Chichi (父)

Matka - Haha (母)

Starszy brat - Ani (兄)

Młodszy brat - Ototo (弟)

Starsza siostra - Ane-ue (姉)

Młodsza siostra - Imoto (妹)

Dziadek - Sofu (祖父)

Babcia - Sobo (祖母)

Mąż - Shujin (主人)

Żona - Tsuma (妻)

Wuj - Oji (叔父)

Ciotka - Oba (叔母)

Syn - Musuko (息子)

Córka - Musume (娘)

Kuzyn - Itoko (いとこ)

**Zwierzęta** - (どうぶつ - dōbutsu)

Kot - (ねこ - neko)

Pies - (いぬ - inu)

Kaczka - (あひる - ahiru)

Koźle - (うま - uma)

Koza - (やぎ - yagi)

Krowa - (うし - ushi)

Owca - (ひつじ - hitsuji)

Kura - (にわとり - niwatori)

Mysz - (ねずみ - nezumi)

Orzeł - (わし - washi)



<http://designsekcja.pl/bambusowy-las-sagano/>

Malina Lessmeister

# SUCHAR POWSZEDNI

Czym różni się wódka od matyry?

- W wódce masz gwarantowane 40%.

Dlaczego ona hazardzisty nie może wyjechać z garażu?

- Bo może zastawić bramę.

O jakim piwie myśli kot?

- Okocim.

Dlaczego łaska jest mokra?

- Bo polana.

Ulubione chipsy hydraulika?

- Kran-chips.

W którym miesiącu rodzi się najwięcej dzieci?

- W dziewiątym.

Dlaczego taboret ma depresję?

- Bo nie ma oparcia.

Dlaczego siatkarze piją wodę gazowaną?

- Bo po niej lepiej się odbija.

Dlaczego ciany nie toczą ze sobą wojny?

- Bo między nimi jest pokój.

Co mówi kabel do kabla?

- Bądźmy w kontakcie.

Jak nazywa się płaszcz młodego raka?

- Wycieraczka.

Co robi blondynka w lesie z grzebieniem?

- Przeczesa teren.

Suchary przygotowały: Kinga Krupa i Wiktoria Szopińska





ródło: Google Grafika



ródło: Google Grafika

# LISTY DO R.

Droga Redakcjo!

Mam poważny problem. Mianowicie nie potrafię zaprosić dziewczyny, która mi się podoba, a chciałbym z nią pójść na randkę. Nie mam w tym do wiadczenia, dlatego kompletnie nie wiem, jak się za to zabrać. Kumplujemy się, a ja marzę, by została moją dziewczyną. Gdybym umiał zaprosić ją na randkę, wtedy może poszłoby gładko... Koledzy doradzili mi, abym zgrywał bohatera. Może gdybym uratował ją z opresji, to w ramach rekompensaty umówiłaby się ze mną na romantyczne spotkanie. To nie jest zły pomysł, ale jako nie było okazji, by się wykazać bohaterstwem. Kolejny podsunął mi młodszy brat. Doradził mi, abym był jej cieniem. Wtedy na pewno dostrzeże, że nie odstąpię jej na krok, bo pragnę spotkania sam na sam. Muszę przyznać, że miałem pewne wątpliwości, ale lepszego pomysłu nie było. Wiem, że chodziłem za nią krok w krok przez cały dzień. Po lekcjach wykrzyczała mi w twarz, że ma mnie dość, nie chce mnie widzieć i mam się do niej nie zbliżać! Jednym słowem wpadłem z deszczu pod rynek ...

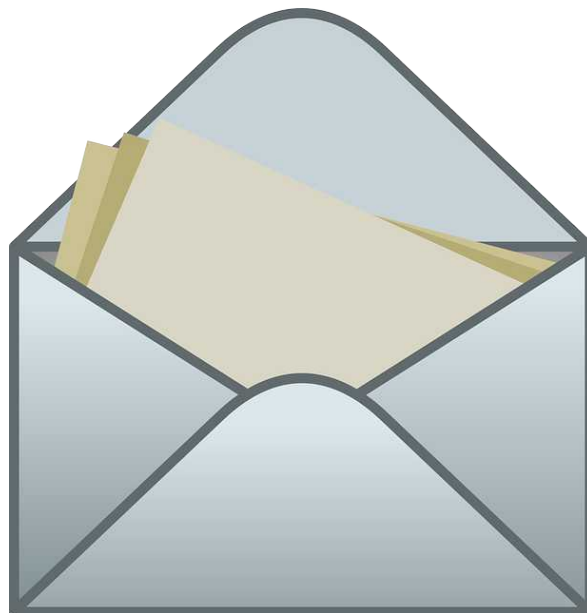
Bardzo mi na niej zależy i nie mam zamiaru się poddać. Co mam zrobić?

Laik

Drogi Laiku!

Niestety, z przykrością stwierdzamy, że Twoje próby zaproszenia dziewczyny na randkę nie były przemysłane! Twoi doradcy raczej nie mają do wiadczenia w tej kwestii. Dlaczego nie postawiłeś na szczerze? To najlepsze rozwiązanie w tej sytuacji. Przecież sam napisałeś, że się z tą dziewczyną kumplujecie, a wiemy dobrze się znacie. Po prostu wyjaśnij jej, że wszystko to robiłeś dlatego, że Ci się podoba. Dodaj, że chcesz się z nią umówić na randkę. Jesteśmy pewni, że wszystko się ułoży i będziecie dobrać par!

Redakcja



ródło: pixabay.com

# REDAKCJA

**Opiekun:**

pani Wiesława Wojterek

**Redaktor naczelny:**

Łukasz Orawiec

**Zastępca redaktora naczelnego:**

Patrycja Pałyska

**Redakcja:**

Patrycja Chojnacka

Dominika Gajda

Malina Lessmeister

Paulina Naruszewicz

Joanna Słowik

Jarosław Słowik

Kinga Krupa

Wiktoria Szopińska

Natalia Leszek

Sebastian Gac

Jakub Górecki

**Współpracowali:**

pani Monika Ptak

pani Marzena Chyży

pani Halina Józefowicz

pani Izabela Kampczyk

pani Joanna Rentflejsz-Panek

pan Marek Wójs

pan Rafał Wiewióra

Wiktoria Ostrowska

Sylwia Wiertnia

Julia Cach

Julia Ptak

Marek Orawiec

Adrianna Nawrot

Sandra Wałkuska

Marcel Zwoliński